

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wchodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatnie udatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 212.

Leszno, wtorek dnia 15 września 1931 r.

Rok XII.

Potrzeba i sposób zlikwidowania sanacji.

P. zemówienia Wojciecha Korfantego, przebieg obrad i uchwały zjazdu delegatów Ch. Dem. z całej Wielkopolski.

Poznań, 13 września. (specj. koresp. Głosu).

Nabożeństwo. Kazanie. Dziś o godzinie 9-tej zebrał się uczestnicy wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w kościele św. Marcina. Mszę świętą odprawił ks. radca Norwyszkiewicz. Pełne głębokiej treści a mocne w tonie, piękne i wznieście kazanie wygłosił ks. djakon Jaglarz, omawiając zadania stronnictwa w związku z programem Ch. Dem., stronnictwa i ruchu robotniczego. Kaznodzieja ubolewał nad próbami usuwania Chrystusa z życia publicznego, przestrzega przed klęskami, jakie podobne dążności zgłotowałyby musiały społeczeństwom oraz narodom i stwierdza, że tylko drogą utrzymania, wzmocnienia i pogłębienia wiary, może się ostać ład i spokój światowy, może się odbywać normalny, pomyślny rozwój ludzkości. Z tych względów, z uwagi na to, że Ch. Dem. opiera się na zasadach chrześcijańskich, że walczy o sprawiedliwość, że pragnie zgody i miłości społecznej, która uzdrawia społeczeństwa i tworzy podstawy zblżenia i pojednania się narodów, wita ks. kaznodzieja przedstawieli: Ch. Dem. i życzy obradom ich Zjazdu iaknajlepszych wyników.

Zagajenie obrad. Około godz. 10 rano zebrał się delegaci na mniejszej sali ogrodu Zoologicznego. W obecności kilkudziesięciu zgromadzonych otworzył zjazd p. prezes Tyłczyński, witając zebranych a przedewszystkiem senatora Korfantego, jako wodza nie tylko ludu śląskiego, nietylko stronnictwa ale narodu.

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano na wniosek p. Rzepki (z Leszna) p. radcę Trzcinińskiego, który obejmując przewodnictwo, wygłosił wzięcie przemówienie, w jakim podniósł potrzebę reorganizacji stronnictwa, skupienia nowych sił, podniesienia ducha, wzmocnienia pracy ideowej.

Na ławników wybrani zostali pp. Kaszubowski (Bydgoszcz) i Rzepka (Leszno), na sekretarza p. Jan-czewski.

Do komisji-matki powołani zostali pp. Grzegorzewicz i Tyłczyński z Poznania, Rzepka z Leszna, Kaszubowski z Bydgoszczy, Macoła z Szamotuł, Depczyński z Ostrowa i Łuczak (Trzemeszno-Gniezno).

Referat sprawozdawczo-organizacyjny wygłosił p. Tyłczyński, przytaczając szczegóły załamania się organizacji stronnictwa na terenie Poznania i województwa. Zniechęcono do pracy inteligencję, wskutek czego obniżył się poziom życia intelektualnego. Stopniowo zanikała też ideowość a rozstrzeniła się chęć zysków osobistych, kariery. Do stronnictwa przenikały wpływy sanacji, nastąpiła dezorientacja, chaos, upadek. — Wywody mówcy były zasadniczo słuszne, ale w znacznej mierze jednostronne, obciążające jakby za wszystko zło, jedną tylko osobę, b. posła i prezesa Marciniaka.

Referat sen. Korfantego, dotyczył działalności stronnictwa na całym terenie Polski. Obszerne, ciekawe to sprawozdanie (którego szczegóły ze względu na brak miejsca musimy pominąć) można streścić lapidarnie w ten sposób, że ta działalność, że stan organizacji, to istny obraz nędzy i rozpaczy. Do tego stanu rzeczy doprowadziło stronnictwo przedewszystkiem posłowie, którzy wszystkim rządili i władali przez nikogo nie byli kontrolowani oraz liczna rzesza kandydatów na posłów. Ludzie iakomni na zyski materialne, na zaszczyty, stworzyli towarzystwo wzajemnej adoracji; towarzystwo, chcące się wzajemnie, dożywno wspierać i bronić przed konkurencją nowych sił, przez zamykanie wrót przed młodymi działaczami, których nie dopuszczano do pracy i kariery.

Referent stwierdza błędy i braki programowe i regulaminowe, ociężałość aparatu organizacyjnego, nadmiar dekoracji, pustkę myśli, niedołęstwo centrali.

Jako pole ruin — określa mówca całokształt działalności i organizacji, ale z tych ruin chce, kładąc krzyż na przeszłość, wnieść gmach nowy. Chce naprawić, odrodzić stronnictwo, przez odświeżenie, użycie pełnego programu, regulaminu, przez selekcję ludzi,

Operacja ta ma być radykalna, bo lepiej poświęcić ilość, aby podnieść jakość.

Wywody sen. Korfantego imponowały szczerem, męstwem, konsekwentnym stawianiem sprawy. Tu i ówdzie jednak ujawniały się słabsze momenty, tak jakby mówca nie był jednak dostatecznie poinformowany, jakby przy całym podkreślaniu potrzeby gruntownej operacji jednak wahał się, powstrzymywał z wycognięciem ostatecznych konsekwencji, mianowicie co do selekcji.

Dyskusja rozwinęła się na razie zbyt obszerne, a nawet chaotyczne i niesmaczne. Zaczęło się od chęci wygłaszania jakby nowych referatów; od pełnych górnolotnych frazesów na cześć Korfantego. Te gadulstwa i dymy kadzidel zostały jednak wkrótce pohamowane przez wniosek red. Machalewskiego o skrócenie przemówień do 3 minut. Następnie potoczyła się dyskusja zwięzła, rzeczowa, celowa. Kolejno przemawiali pp. red. Formański, dr. Niesiołowski, Jan-czewski (skutki ostatnich wstrząsów), prof. Kazmierczak (potrzeba kontroli, chęć rozwoju karierowiczów, intensywny rozwój Ch. Z. Z. w okręgu leszczyńskim), red. Machalewski (pewne zastrzeżenie, co do wywodów referenta o historii Ch. Dem. i sposobów uzdrawienia jej i całego życia politycznego), b. prezes Ch. Z. Z. Gawroński (szczegóły stosunków w Ch. Dem. i Ch. Z. Z., Wolniewicz (o zapomnianych winowajcach), Skowroński (niektóre przyczyny niemożności stronnictwa, błąd stanowiska wycozkującego), Bartłewicz (wina władz centralnych), Porankiewicz (potrzeba pracy od podstaw).

Odpowiedź referenta. Po dyskusji zabrał ponownie głos sen. Korfanti, odpowiadając jako referent na uwagi mówców. Poruszając stosunek Ch. Dem. do Ch. Z. Z. i określając go zasadniczo słusznie (podjął pracy: polityka należy wyłącznie do Ch. D. a związku winny zajmować się jedynie sprawami zawodowymi), mówca jakby nie doceniał faktu, że stronnictwo robotnicze (a takim de facto — chociaż w/g programu wszechstanowe — jest jednak Str. Chrz. Demokr. nie może się obyć, a raczej musi oprzeć się na związkach, będących jego trzonem, fundamentem. Poza tym jednym z głównych momentów odpowiedzi referenta było poruszenie stosunku Ch. Dem. do N. P. R. Sprawy tej na razie poruszać nie będziemy, notując tylko, iż p. sen. Korfanti zaznaczył, że połączenie, wprawdzie nie formalne lecz istotne ma już miejsce na Śląsku.

W zakończeniu, apelował referent, aby zaniechać walki pomiędzy stronnictwami opozycyjnymi, bo ich wspólny front doprowadzi do zlikwidowania sanacji.

Uchwały. Po przyjęciu rezolucji oraz depech honorowych do Ks. Prymasa, ks. bisk. Dymka i ks. bisk. Adamskiego, odczytał p. Tyłczyński rezultat obrad komisji-matki.

Zebranie ogólne. Niezwłocznie po obradach zebrał się ściślejzego na mniejszej sali ogrodu Zoologicznego, przeszedł sen. Korfanti na wielką salę, wypełnioną po brzegi przez członków Ch. Dem. oraz ich sympatyków. Na wstępie burliwa owacja na cześć Korfantego. Po krótkim zagajeniu zebrał przez p. Tyłczyńskiego znowu okrzyki, oklaski, żywiołowe: Niech żyje na cześć obroncy Śląska i więźnia brzeskiego.

Wódz i tłum. (Referat sen. Korfantego). Na frondek, bród sceny wystąpił Wojciech Korfanti, trybun, przywódca tłumy; mówca umiejący porywać słuchaczy. Ostatnie przejścia znać na twarzy a świeżo podjęty ciężki trud organizacyjny znać także przyczynił się do zorientowania zamarszkań oblicza. Wyseledził jednak pewnym krokiem, fascynującym spójrzaniem objął salę i przemówił, jakby dawny, jeszcze niezbyt stary Lew bojowo wstrząsnął grzywą i pokazał zdrowe kły — mocne, ostre.

Wstęp — na temat pytania: Co będzie jutro? Na temat niepokoju, troski o państwo, o cywilizację — elektryzujący.

Potem spokojnie wywody o przyczynach i skutkach przesilenia światowego — nietylko z punktu widzenia ekonomisty — ale społecznika, polityka, myśliciela. Prezisdent polityczny, moralny omawia re-

rent, wskazując na zło, ogólne, na załamania, wstrząsy w innych krajach, których to przełomów refleksem jest nasza bieda, dyktatura, sanacja.

Ostry na nią atak przygotowany został huraganowym ogniem. Kolejno naniżał mówca na sznur swych wywodów takie zło, błędy, klęski, jak liberalizm, wybujały indywidualizm, przewaga pieniądza nad człowiekiem — wreszcie prostactwo.

Prostactwo nietylko wyrażań (lub myśli, pomysłów, poczynań) cechuje, zdaniem mówcy, naszą sanację, której niedojrzałość, płytkość, zarozumiałość, uporczywość, niepraworządność, gwałty, obłuda, niezdarność jest przyczyną niepowodzeń i klęsk na terenie międzynarodowym oraz ciężkiego przesilenia gospodarczego i moralnego w kraju, którego to kryzysu główną przyczyną jest rozrzućność i gwałty.

Mówca polepsza również fatalne próby zastępnia kryzysu w sposób tak nieprzemysłany i prostactki, jak mechaniczne redukcje i obniżanie poborów. Sanacja, twórczyni zła, nie umie znaleźć drogi wyjścia, próbnymi naprawy jeszcze pogarsza dany stan rzeczy.

Wniosek — likwidacja sanacji. Likwidacja zupełna, bo powstały zbyt głębokie przepaśc, których zapelnienie niepodobna.

Realnych, konkretnych sposobów tej likwidacji mówca nie wskazał, poruszając jedynie na tem, że powinna się ona odbyć legalnie, w granicach prawa i moralności chrześcijańskiej.

Zakończenie. Po referacie znowu gromkie oklaski, długotrwałe owacje. Jednogłośnie przyjęto proponowane rezolucje. Na zakończenie odśpiewano: „Boże, coś Polskę!”

Treść rezolucji i rezultat dokonanych wyborów musimy ze względu na nadmiar materiału odłożyć do nast. nr. „Głosu”, zastrzegając sobie też omówić drogi i sposoby tak powszechnie upragnionej drogi wyjścia, naprawy Rzeczypospolitej.

Zamach stanu w Austrii

Wiedeń, 13. 9. (PAT.) W nocy z soboty na niedzielę o godz. 2 proklamowany został przez przywódcę Heimatschutzu dr. Priemera zamach stanu. W północnej Styrii i niektórych miejscowościach Austrii Górnej i Salzburga oddziały Heimatschutzu zostały zaalarmowane i ustawiły obsadzić gmachy publiczne. W Judenburgu i Bruck nad Murą i loku innych miejscowościach Priemera wydał proklamację w której oświadcza, że obejmuje władzę w państwie.

Wiedeń. (PAT.) W Wiedniu panuje zupełny spokój. Socjalistyczny Schutzbund został o godz. 6 rano na wiadomość o puczu w Styrii zaalarmowany i znajduje się w pogotowiu.

Wiedeń. (PAT.) „Neuers Wiener Tageblatt” donosi, że prokurator państwa wydała dziś przedpł. nakaz aresztowania dr. Priemera i jego szefa sztabu Rautera. Priemera aresztowano Rauter natomiast zdołał zbiec.

Pogrom żydów w Berlinie!

Berlin, 13. 9. (PAT.) Wczoraj wieczór w całej dzielnicy zachodniej Berlina bojówka hitlerowska z okazji żydowskiego święta noworocznego urządziły wielkie manifestacje antysemickie. Około godz. 8 wieczór zjawily się na ulicach liczne grupy hitlerowców, które natychmiast zmieszaly się z tłumem przechodniów, atakując słownie i czynnie osoby o wyglądzie semickim. Na komendę przywódców hitlerowców, którzy towarzyszyli bojówkom, grupy atakowały, oraz chętnie wznosiły okrzyki, przez z żydami, niech żyją Niemcy! Jeden z przechodniów został do krwi pobity.

Grupy napastników wdzieraly się do kawiarni i restauracji, bijąc łaskami i palkami gumowymi publiczność. W znanej kawiarni Riemanna kulami z rewolwerów hitlerowcy powybijali szyby, następnie, wdarszy się do lokalu, poprzewracali stołki, tłukli naczynia, niszczyli meble, rzucając marmurowymi płytami na publiczność. Bojówkarze pobili do nieprzytomności personel kawiarni. Syn właściciela kawiarni dostał ataku nerwowego. Pokrwaawonęgo pogotowie odwiezło do lecznicy. Jak na alarm wszystkie kawiarnie zaczęły się opróżniać a właściciele w szerokożym promieniu wokolo dworca przy ogrodzie zoologicznym zaczęli z pospiechem zamykać lokale. Za uciekającą publicznością hitlerowcy urządzili formálną naganę. Taksówkom, którym przechodniowie ustulowali w panice ratować się przed napastnikami hitlerowcy tłukli szyby i rozrywali nogami poltryca. Pobiega zjawia się na miejscach zajęte z opóźnieniem i aresztowała kilkanaście osób.

Przyznanie się do kłeski.

Ordędzie prezydenta Hoovera do obu Izb w sprawie prohibicji w Stanach Zjednoczonych.

Na mocy uchwały Senatu i Kongresu Stanów Zjednoczonych wybrana została swego czasu komisja pod przewodnictwem senatora Vickersham'a dla zbadań wszechstronnej sytuacji w kraju odnośnie do postępów prohibicji alkoholu. Komisja ta opracowała długi i naszpikowany sensacyjnymi faktami i rewelacjami raport, w którym stwierdza, iż błąd Volstead'a o prohibicji nie tylko nie dał wyników, ale stał się przyczyną i źródłem niesłychanej korupcji, demoralizacji, łapownictwa oraz pijaństwa w sferach dotąd tak kłeska nie tkniętych.

Raport komisji Vickersham'a wywarł tak silne wrażenie, że prezydent Hoover uważał za właściwe wydać ordędzie w związku z treścią raportu do obu Izb, do Senatu i do Kongresu. W ordedzie swym Hoover przytacza oficjalnie szczegółowy z raportu i w sposób niedwuznaczny ilustruje kłeskę poniesioną przez obóz zwolenników prohibicji, do którego zresztą sam należy, ze względów politycznych.

Ordędzie rozpoczyna się w słowach dosadnych: „Jednym z najbardziej demoralizujących skutków niepowodzenia ustawy o prohibicji jest rozpanoszenie się pijaństwa wśród najlepszych sfer towarzyskich i zagładzenie się tego zła w lokalach publicznych, ciesząc się najlepszą opinią”.

„Wybitne osobistości — cytując prezydent z raportu Vickersham'a — urzędnicy państwowi, przemysłowcy, turyści etc. oddają się nałogowi pijaństwa w hotelach, kawiarniach, restauracjach, gdzie kwitnie wyszynk nielegalny zabronionych trunków. Próbowano przeciwdziałać tym ekcesom przez stosowanie represji administracyjnych, ale zakłady te znalazły wysoko postawionych protektorów, tak, iż pod presją opinii publicznej trzeba było odstąpić od walki z nielegalnym wyszynkiem”.

Przyznanie się do niemożności w stosowaniu biału Volstead'a jest zatem zupełne. Ale, co gorsza, prohibicja przyczyniła się wainie do skorumpowania administracji w Stanach. Ordędzie prezydenta nie ukrywa i nie pomija milczeniem tej kłeski, która sęga głęboko w rdzeń życia politycznego kraju. Ordędzie cytuje fakty i cyfry z raportu:

„Od chwili wejścia w życie ustawy o prohibicji do dnia 20 czerwca 1930 r. były 17.972 nominacje na stanowiska funkcjonariuszy urzędu prohibicyjnego. Na te cyfrę nominacji przypadają 11.982 dymisje i 1.604 translokacje. Motywem tych represji były stwierdzone fakty: łapownictwa, szantażu, kradzieży, naruszenia prawa, fałszowania statystyk etc. etc. Wszystko to jest jednak tylko cząstką przestępstw, które zostały wykryte i stwierdzone”.

Ale opozycja przeciw prohibicji sięga dalej i objęła również wyższe zakłady naukowe. Raport komisji mówi o tem w słowach następujących:

„Uchwały Uniwersytetów wskazują na oporne stanowisko młodzieży wobec prohibicji i są dowodem pogardy dla tej ustawy. W środowisku uniwersyteckim rozpowszechniła się obecnie tolerancja w stosunku do pijaństwa i zapanowały obyczaje, jakich tam przedtem nie znano”.

„Cała akcja władz stała się iluzoryczną wobec braku współdziałania ze strony poszczególnych Stanów i mieszania się w te sprawy wpływowych polityków. Przestępstwa przeciw prohibicji cieszą się

tolerancja ze strony sądów. W stanie Missouri np. w r. 1930 w 30 tylko wypadkach na 670 skonstatowanego naruszenia prawa o prohibicji sady wydały wyroki skazujące. Na 487 złapanych na gorącym uczynku przestępstwa 4 tylko odsiedziało karę więzienną. Taktyka sądów w tej dziedzinie odbiera im prestiż w oczach ludności i sprawia, że ustawa o prohstorji jest jawnie i bezkarnie naruszana”.

Tak więc ze strony urzędowej stwierdzono zu-

pełną przegraną obozu prohibicjonistów w Stanach Zjednoczonych. Przeciwnicy „suchej” ustawy uzyskali uowy, mocny argument przeciwko jej stosowaniu, a powołać się mogą teraz na autorytet komisji Vickersham'a i na ordędzie prezydenta.

Fakt ten wpłynie niezawodnie na pewne grupowanie sił w obozach przeciwników i zwolenników prohibicji, którzy rekrutują się zarówno z szeregów demokratów jak i republikanów.

Bank Wilhelma a wykup majątków polskich.

Berlin, (Kor. wł.) O aferze zachwiania się banku amsterdamskiego Rhodius, Koenigs i Co., sanowanego obecnie przez rząd niemiecki, podają szereg szczegółów.

Dom bankowy Rhodius, Koenigs i Co., w rzeczywistości nie jest przedsiębiorstwem holenderskim, lecz filią berlińskiego banku Dellbrück, Schickler i Co. Głównym udziałowcem tego banku jest Wilhelm II. klientami zaś wielkość Hohenzollernów.

Spekulacje banku ekskajera były przed rokiem przedmiotem gwałtownych ataków prasowych. Okazało się, że Dellbrück, Schickler i Co za pośrednictwem swojej filii holenderskiej i ręką z ostawionym „klubem karpackim” spekulowali na bajsie na giełdach niemieckich. Ów „klub karpacki” jest w rzeczywistości instytucja legendarna, a nazwa ta służy tylko do określenia żydów z Małopolski, stanowiących amsterdamską czarną giełde.

Ostatnio Rhodius, Koenigs i Co. znalazł się w tarapatkach z powodu bankructwa concernu Nordwolle, w którym zaangażowany był Wilhelm II. i braci Lahusen, co kosztowało bank 10 do 12 milionów.

Poza tem, ponieważ w świecie finansowym powszechnie było wiadomem, że jest to bank niemiecki,

zostały mu wymówione wszystkie kredyty zagraniczne. Ulokowana w Amsterdamie firma niemiecka nie mogła skorzystać z meratorjum, ogłoszonego w Niemczech i musiała płacić.

Tajemnica pomocy rządowej dla tego banku, nie cofającego się przed żadną spekulacją, leży w tem, że Rhodius, Koenigs i Co, jako bank rzekomo holenderski, firmowa w olomiljonowe kredyty niemieckie dla przedsiębiorstw, rozlokowanych poza granicami Rzeszy. Chodzi tu o olbrzymie przedsiębiorstwa niemieckie w Polsce, państwach bałtyckich i Europie południowo-wschodniej, które Berlin finansuje ze względów politycznych.

Bank Rhodius jest wreszcie owym bankiem holenderskim, który udzielał kredytów hipotecznych niemieckim majątkom ziemskim na Pomorzu i finansował wykupywanie majątków polskich.

Ponieważ rząd nie chciał i nie mógł wystąpić z otwartą przybitką, uciekł się do maskerade, która obecnie oczywiście go obowiązuje. Wyjaśniła to, dla czego rząd Rzeszy nie chce dopuścić do bankructwa banku, gdyż zachwiałoby to automatycznie także przedsiębiorstwa zagranicznemi, finansowanemi z Berlina.

Kradzione nie tuczy.

Likwidacja izb handlowych w Prusach Wschodnich. Wschodniopruska „Ostpreussische Zeitung“ występuje w sposób niezwykle gwałtowny przeciwko pruskiemu ministrowi handlu w związku z projektowaną likwidacją izb handlowych w Olsztynie, Tylicy, Eblągu i Kwidzynie przy równoczesnym włączeniu okręgów tych izb do okręgu kompetencyjnego izby królewieckiej.

Czarni i czerwoni.

Hitlerowcy wschodniopruscy forsują zbliżenie niemiecko-sowieckie.

Przywódcą hitlerowców wschodniopruskich Koch zamieszcza w „Prussische Zeitung“ znamienny artykuł p. t. „Die alte Drohung“, w którym wykazuje, że rząd niemiecki ponosi sam winę popuszcza się stosunków politycznych z Rosją, gdyż za każdym razem, gdy Niemcy mogły wygrać atut rosyjski, wskutek błędnej polityki tego nie uczyniły. Obecnie Sowiety nawiązują poza plecami Niemiec kontakt z Francją, a dopiero hitlerowiskim Niemcom przypadnie w udziale usunąć groźbę współpracy francusko-sowieckiej.

Niemcy krajem mordów politycznych.

Berlin, 11. 9. (PAT.) „Sozialdemokratische Pressedienst“ ogłasza statystykę ofiar, jakie padły w zającach politycznych od r. 1923 do 1931 r. w Niemczech. W ciągu tego czasu zabitych zostało 457 osób, a ciężko rannymi 1.154. W r. 1929 zabiło 42 osoby, w 1930 r. 48 osób, a w pierwszych siedmiu miesiącach 1931 r. 63 osoby.

Przyjazd Gandhiego do Londynu.

Londyn, 12. 9. Dziś w południe wylądował Gandhi w Folkestone, i po krótkim powitaniu odjechał samochodem swoich przyjaciół do Londynu.

Nieszczęśliwe loty z Paryża do Tokio.

Moskwa, 12. 9. Samolot „Trait d'Union“, na którym lotnicy francuscy Le Brix i Doret wraz z mechanikiem Messim odbywali lot z Paryża do Tokio, spadł u ujścia rzeki Tanym w Rosji środkowej. Z pośród trzech członków załogi dwóch poniosło śmierć.

Berlin, 12. 9. Samolot francuski „Znak zapytania“, który z Le Bourget wystartował do lotu bez lądowania do Tokio wylądował onegdaj w pobliżu Kheinfeld.

Prezydium policji komunikuje, że lotnik Codos i jego mechanik zostali uwięzieni, samolot zaś obłożony aresztem, ponieważ załoga nie była w posiadaniu potrzebnych papierów, samolot zaś zapobrzony był w znaki wojskowe.

Katastrofa wodnopłatowca.

Berlin, 11. 9. (PAT.) W Wannemünde wydarzyła się dziś katastrofa lotnicza. Startujący wodnopłatowiec pasażerski wkrótce po wznieśmieniu się ponad wodą spadł przyczem 2 osoby, leżące w samolocie, małżeństwo Köster, utonęły w talach, zanim zostało im wydobyc z pod wodnopłatowca. Przy zelimitacji się wodnopłatowca z wodą pilot został wyrzucony z samolotu, dzięki czemu zdołano go wyłowić.

Z BARDZKICH ANNA KARWATOWA

CZARNA PERŁA

(114) — Nie pytaj się, profesorze, odgadłeś wszystko! przerwał mi pan Zbigniew. — Za święty jednak obowiązek mam sobie upewnić cie, jako poważną jednostkę w społeczeństwie, że tylko największą część dnia żywie dla tej kobiety znacznej, za jej godność wielką, za to zrozumienie głębokie swych obowiązków. Moje uczucie, kiedyś dla mnie tak gorące, przeszło dziś w najtkliwsze przywiązanie braterskie, stąd usuwam się moję wszelkie zło z drogi jej życia, i ląd i wpływ mój na Edwarda, by duszę jego uszlachetnić.

— Chwała ci za tę pracę szlachetną, panie oddaj jej się z całym zamiłowaniem, a dusza jej wdzięczna ci kiedyś będzie...

— Dusza jej... więc to oto...

— Kochany panie, ta dusza rwie się do Boga, (am jej miejsce przygotowane.

— Profesorze! profesorze! — jęknął bezwiednie.

— Boleję z panem serdecznie, lecz pociechy prawdziwej mi niestety, w serce wlać nie mogę.

Uściskał sobie dłoń — rozjechał się. Pan Zbigniew powrócił do Góry wprost, chciał wpiąć się aspokole, zanim stanie przed p. Ireną i Lilianą.

— widział po ich zgnębionych hółem twarzach, że cierpią już dziś straszliwie. Lecz, gdy wszedł do swych rozległych komnat i sam jeden w nich pozostał, z tą straszną myślą, co przyniesie może najbliższa przyszłość, uczył w duszy taką żalobę bezmierną, że nieprzytomny prawie oparł się o kolumnę w sypialnej komnacie, chcąc mieć jakąś podpórę dla mknących sił.

— Kolumna zachwiała się a z niej stoczył się na ziemię krucyłyks srebrny i portretak jego matki. Ocknął się z bólu umiłoi krzyż

biżne matki przycisnął do ust:

— Matko, matko ty moja, módl się za mną, módl! Wszak kochałaś mię dzieckiem, gdy z uśmiechem rozkoszy tuliłam się do twoich kolan, kochaj mię i teraz i ratuj duszę moją w tem strasznem nieszczęściu, które zawisło jak potwór nad moją głową.

Spojrzenie jego padło na krzyż, na umęczone ciało Chrystusa, a dusza mu odpowiedziała żalonym dźwiękiem potarganej struny:

— I Bóg cierpiat — schodząc na ziemię, jako człowiek, a cierpiat zalenie za winy nasze, tracąc to, co najwięcej ukochał — duszę człowieka. I ty cierpieć musisz, bo ziemia ta, to kraina przepojona izami i krwią... to miejsce doświadczeń...

Pani Otetja pomyśla, że była osłabiona, nawoływała Lilianę i Różę do pracy nad gwiazdką, którą obdarzyć chciała ubogą dziewczę przy żłobku.

— Spieszcie się — mówiła często — czas krótki, zaledwie parę tygodni do godów, a mają być wspomniane, bo przecież jedyną moją córką w domu, pierwszą też rodzą gwiazdkę sama dzieciom ubogim.

Gdy czuła się silniejszą, umościła się na posłaniu, by szybciej bielać dla dziewcząt. Upominała często, by dzieci Nastki dostały całe ubranie przy drzewku.

Choroba pani nie była przeszkodą w pracy codziennej, bo p. Otetja podniecała wszystkich gorącym kłosem przemysłowcem, czego jeszcze nie dostaje do uroczyściego obchodu przy żłobku. To też ręce wszystkich pracowały szczerze, zwłaszcza Liliany i Róży, przyjęło nawet szwaczkę w dom do pomocy, wroczył mraz i dwie maszyny, by poszyć bielażę i ubrania dla uboższej dziatwy wiejskiej. Tylko w szarą godzinę, niby się cicho w całym dworze, jakby tam anioł smutku powoli rozpościerał swe rządy, a towarzyszył jego, anioł modlitwy, sypał łaski, jak perły ze skarbca swego, by ukocć ból i wzpompieć

tych, co cierpią dotkliwie. Nim zapalono lampy błogosławiona chwila spływała pobożnym nastrojem na mieszkańców w Gofebiewie. Każdy w swej komnacie kleczał i stał modły gorące za tę ukochaną i wielbioną matkę i pama, którą Bóg zdaje się powoływać do siebie wcześniej, niż tme, dla zasług ogromnych i cierpien dotkliwych, bo wany jej nieznanie były już zamazane... Szeptala paterze Róża i stary Szymon, modliła się gorąco p. Irena, Lili wśród kłan serdecznych wznosiła prośby do Majestatu Bożego, aże z pokorą padat i na kolana pan Edward, a bijąc się w pierś wołał ze skrucha:

— Moja wina, moja bardzo wielka wina!

Ta cisza starej godziny, jakże błogo oddziaływała na p. Otetj! Jej się zdawało wówczas, że nie kłmieje już na ziemi, że dusza jej uskrzydłona wlatuje ku ogromnym, świetlanym przestrzeniom, a rzuca na wielki ból i cierpienie i tę ciasną, przyłorą drobnostkowość życia. Dusza jej dąży — już dąży do tej jasnej, wielkiej i pięknej krajiny, zadna troska codzienna nie zmąconej, gdzie spiewają przy złotych harchach Urszulka i Geneta, gdzie igra miś białych chmurkach Włozio, w postaci aniołków, z wencami róż na główkach. Dusza jej bolem żywym zbliża się do tego cudnego raj, gdzie króluje — nie żąda — ale Bóg wielki, potężny, jako Ideał czy stości i piękna!

Gdy wnoszono światło do jej sypialni, załowała że ją zbudzono z tych niebiańskich marzeń.

— Jakże to wszystko małe i młkie do tej wietczności, która mię czeka, — myślała w duszy — ale z amelską cierpiwością znosiła wszystko, co ją zwykle drażniło dawniej, usta jej mierzaz szepotały: Wytrzymam — wytrzymam — chwyt kilka jeszcze.

Powola odzyskała trochę siły, trzymając się ściślej przepisów lekarskich profesora. Z jakąś radością wlatiła do zmiane ku lepszemu domowi jakże odżył p. Zbigniew, widząc ją lepiej!

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Włoczek, dnia 15 września 1931.

N. M. P. Bolesnej.

Wschód słońca o godz. 5.69. Zach. o godz. 5.51.
Wschód księży. o godz. 10.08. Zach. o godz. 7.17.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sąd-
domiersko-Włoczekkiej Hodowli Maszyn w Auto-innach
Poniedziałek, dnia 14. 9. godz. 7 rano: Temperatura powietrza
+ 8,0 wiatr zachodni o prędkości 3 m/s zachmurzenie
całkowite, ciśnienie atmosferyczne 754,3, wilgotność 91%.
W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 13,1 najniższa
+ 6,4. Ilość opadu 0,8 mm.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy zebrań, zbiórka itd.
Dnia (11. 9.) Arcybractwo Straży Honorowej: o godz.
20 zebrańże ścisłego zarządu oraz chorążanek i
zelatorów.

Koło śpiewu „Chopin”: punkt. o godz. 8 wiecz.
lekcja śpiewu w szkole powsz. Komplet kome-
dyczny. Dyrygent.

Koło śpiewu „Dembniński”: o godz. 8-mej wiecz.
lekcja śpiewu dla chóru mieszanego w Hotelu
Dworcowym. Przystąpiła się członkiem, że jest
to przedostatnia lekcja przed zjazdem. Dyrygent

Dnia 15. 9.) Koło śpiewu „Dembniński” i „Chopin”:
o godz. 8 wiecz. zebranie komisji Zjazdowej w
Strzelnicy.

1) Z ubiegłej niedzieli. Wszelkie nadzieje, że w
filialnej przyznanej dozwolimy się bez deszczu, —
zawiodły fatalnie. Każdy poszczególny obywatel po-
godził się z takim losiem, względnie i kapryśnymi
przyrodą, ale dość miał powiadzić o którym na po-
godzie spekulacje zależało, mianowicie Koło śpiewa-
czemu „Dembniński”, które chciało urządzić „wieniec-
nie bosku „Sobota” a musiała w sali, oraz Słowa-
rzyszeniem Młodzieży Polskiej w Lesznie, które chcia-
ły swój festiwal ludowy wykonać w parku Strzelnicy.
Niestety, trzeba było schronić się przed deszczem
gdzie nawet wszyscy pod dach, którzy mieli się przy-
patrzeć pokazom naszej Młodzieży nie mogli się po-
mieszać. Ci natomiast, którzy pozostali, byli, cał-
kowicie zadowoleni i zachwyceni, szczególnie pełni-
mi życia i siły polskimi tańcami. Nie mniejszym
powodzeniem cieszył się „wieniec”, nim, że odby-
wał się już drugi raz. Poza to ruch na ulicach spadł
do minimum, a życie koncentrowało się jedynie po
domach, kawiarniach, czy wreszcie kinach z braku
tamej rozrywki.

1) Z pomocą bratnią. Z meczajły ks. probosz-
cza Janiawiecia odbyło się wczoraj popołudniu ze-
branie zarządu towarzyszy i braciw miejscowych
celem podjęcia akcji w pomocy dla biednych m. Le-
szna. Z powodu niezbyt licznie przybyłych delega-
tów, zebranie ograniczyło się tylko do ogólniejszych
o konieczności współpracy wszystkich obywateli na-
szego miasta, aby podjąć akcja mogła osiągnąć jak
najlepsze wyniki. Szczegóły jej omówione będą na
zebraniu w dniu 17 b. m. Wybrani ma być specjal-
ny Komitet, któryby akcję dalej prowadził. Zebrani-
u wczorajszemu przewodniczył ks. proboszcz Jan
kiewicz.

1) Biedność zarządy wszystkich Towarzystw. W
czwartek, dnia 17 b. m. o godz. 7.30 wieczorem od-
będzie się w Domu Katol. zebranie miesięczne
scowych towarzystw, w sprawie omówienia przejścia
z doradczą pomocą biednym naszego miasta. Z waga-
ną doniosłość sprawy uprasza się o jak najlicz-
niejszy udział wezwanych. — Za Związek Towar-
zystw m. Leszna: prezes Górecki, sekret. Szal.

1) Arcybr. Straży Honorowej Najsw. S. P. Jez.
We wtorek, dn. 15. brn. wiecz. o godz. 8-mej odbe-
dzie się zebranie miesięczne na sali Domu Katolickie-
go. Referat wygłosi p. Płoski „O charakterze”.
Uprasza się członków o jaknajliczniejszy przybycie.
Płacenie składek miesięcznych od godz. 7-mej wiecz.
Zarząd.

1) Związek Emerytów. Dnia 15 b. m. o godz. 4-tej
popołudniu w Domu Katolick. zebranie miesięczne
Referat o sytuacji urzędnika w obecnej dobie. Zarząd.

1) Zarząd Tow. Ogródków Działkowych w Le-
sznie, podaje swym członkom do wiadomości, że
zebranie Towarzystwa odbędzie się w poniedziałek,
dnia 14 września r. b. punkt. o godz. 8 wiecz. na
sali Strzelnicy, przy ul. Kościeliskiej. Zwraca się
uwagę na legitymacje członkowskie, które należy ze
sobą bezwzględnie zabrać. Członkowie, którzy do-
ład legitymacji nie posiadają winni się po nie zwró-
cić do sekretariatu Towarzystwa Ogródków Działk.
przy ul. Komonijusza nr. 14. Zarząd.

1) Przywołania Przewodniczącego przy ulicy Skar-
bowej. Godziny przyjęć: we wtorek od 2-4 popoł.
w piątki od 8-9 przedpołudniem.

BOJANOWO.

1) Spieszny z pomocą bezrobotnym! Ogólnio-
światowy kryzys gospodarczy dotknął i naszą Oj-
czyznę. Zubożenie ludności jest coraz większe. Prze-
robotnicy pozostają bez pracy i środków do życia.
Do walki z bezrobociem i stać płynącą medza wy-
stąpił rząd, a obok niego stanąć musi solidarnie o-
bitarwie całe społeczeństwo. Wszyscy na tron do

walki z bezrobociem i niedzą bract i współobywateli.
Powiat rawicki dzień również losy klęski bezrobo-
cia, panoszącego się w całym województwie. Klę-
ska ta nie oszczędziła i naszego miasta. Miano na-
sze leży w wielu bezrobotnych. — Julio będzie też wie-
cej! Obywateli! Nie zamykajmy oczu na niedolę
ofiar bezrobocia, niedożywionych, zbiedzonych, nie-
odczulonych w często dotkliwych najwięksiem nie-
szczęściem — choroba. Spełnijmy z gotowością o-
bitowatek chrześcijański obywatelski, do którego
wzywa nas głos rządu i ks. ks. Biskupów. Nagro-
dzi nas zadowolenie spełnionego obowiązku miłości
bliźniego. Na wzór Pow. Komitetu miłości pomocy
bezrobotnym powstał i w naszym mieście Komitet
który zajmie się zbieraniem i rozdzielaniem ofiar-
pamiężnych i darów w naturze. Dobrowolne datki
pieniężne ustalone są dotądnie przez Komitet Po-
wiatowy w następujących normach miesięcznych dla
poszczególnych grup społeczeństwa: a) rolnictwo 2
gr. od 1 morga gruntu, b) przedsiębiorstwa hand-
lowe I. kat. 20 zł, II. 5 zł, III. kat. 2 zł; c) przed-
siębiorstwa przemysł. I. kat. 100 zł, IV. kat. 15
zł, V. kat. 10 zł, VI. kat. 5 zł, VII. kat. 3 zł, VIII
kat. 0,50 zł; d) urzędników i pracowników umyślo-
wych pół procent od poboru, e) robotników pół
proc. zarobków, f) robotników rolnych, pobierają-
cych deputat I proc od wypłat gotówkowych, g)
właściciela domów, którzy nie podpadają pod b) i
e) pół proc pobieranego czynszu dzierżawnego. Do-
browolne te ofiary składać będziemy przez cały o-
kres największego nasilenia bezrobocia, t. j. w mie-
siącach: wrześniu, październiku, listopadzie i grud-
niu b. r. oraz w styczniu, lutym i marcu przyszle-
go roku. Urzędnicy którzy już z swoich poborów
złożyli poważną ofiarę dla kraju, popieszyć i te-
raz w dniu 1. b. m. z pomocą ofiarując pół procent
swoich poborów miesięcznych na rzecz bezrobot-
nych. Apelując do miłościwych serc mieszkańców
naszego miasta, jesteśmy przekonani, że głos nasz
nie minie bez echa, że wspólnie siłami popieszy-
my z pomocą bezrobotnym, aby oni i ich dzieci nie
cierpieli głodu i chłodu. — Komitet Niesienia Pomo-
cy Bezrobotnym: Bajiński, Kom. Bedziowski, burm.
Beym, sędzia Czabański, apl. Gregorowicz, dyr. Ja-
chymski kier. szkoły Józefowicz, Jametki, zast.
burm. Kosmala, przew. R. M. Karaszkiewicz, Kociak-
owska, Enczakiewicz, naucz. Mastalerz, Melhuer,
Schulz, Sobocki, Dr. Tempłowicz, ks. prob. Wier-
chaczewski, Dr. Wojdan, dyr. Zalachowski, dyr. Za-
łęska, zak.

SARNOWA.

1) Wyzłajca kościoła W dniu 8 i 9 b. m. odbyła
się wizytacja kościoła i parafii sarnowskiej przez
J. Em. ks. biskupa Dynka. Już od paru tygodni
utworzony komitet, na którego czele stał ks. pro-
boszcz, przygotowywał się do jak najgodniejszego
przyjęcia tak wysokiego dostojnika Kościoła. Nie
tylko, że świątynia została czystoowo omyta, ale
i obywatele postarali się, aby i swoje domy odświe-
żyć. W sam dzień przybycia ks. biskupa, miasto całe
było pięknie udekorowane zielenią i kwiatami, tak, iż
ulice przedstawiały się jak ogród, szczególnie zaś
odznaczała się ul. Kolejowa, gdzie stanął nowy
krzyż. Na rynku przed ratuszem ustawiono estradę,
a na niej tron. Po południu weszły na powita-
nie Dostojnego Gościa wszystkie lutejsze stowarzysze-
nia kościelne i świeckie z obrazami, chorągwiemi
i całe zastępy wierznych parafian. Punktualnie, gdy
zegar ratuszowy wybił godzinę 4-tą, wpada na rynek
od strony Rawicza kolumna rowerzystów, za nią
galopuje banderka konna, a cały rynek rozbrzmiał
żwiłowymi dźwiękami: „Niech żyje! Wysłiadają-
cego z powozu ks. Biskupa powitają wierzchni dwie
dziewczyny wczając równocześnie bukietki kwia-
tów. Następnie, jako głowa miasta powitał ks. bi-
skupa p. burmistrz. Ze śpiewem „Kto się w opiekę”
ruszono pochodem do kościoła. W bramie kościoła
powitał ks. Biskupa patron p. rotm. Klepsz. W napie-
tkowym przez wierznych kościoła ks. Biskup odmówił
modlitwę, poczem powitał go od ołtarza ks. prob.
Spechalista. ks. Biskup odpowiadając na powitanie,
udzielił całej parafii swego pasterskiego błogosła-
wieniaśwa Do św. sakramentu Bierzmowania
przystąpiło liczne stowarzyszenie. Wieczorem od-
była się wspaniała uroczystość na pięknie ilu-
minowanym rynku, gdzie ks. Biskup zajął miejsce
na tronie w obluczeniu ks. proboszcza i kilku zaimię-
scowych księży i obok zebranych wszystkich towa-
rzystw kościelnych i świeckich. Uroczystość rozpo-
częto odśpiewaniem „Świętym Bogu”, przez Tow.
spółw. im. Kurpińskiego. Następnie przerosław stowar-
zyszeń przystępując kolejno ze swym sztandarem
prezes ks. Biskupem, składają hold i krótkie sprawoz-
danie z działalności. Wygłoszono kilka odpowiedzi
i deklaracji przez harcerzy. Ks. Biskup wzru-
szony dowidami ogromnego holdu, podziękował las-
kowie wszystkim organizat. i uczestnikom uroczy-
stości, przekonując się, że tutaj parafianie nie tylko
się stoją wiernie przy wierze kościoła katolickiego, ale
i miłują swoją drogą Ojczyznę. Na propozycję ks.
biskupa zapiewano „Boże oś Polskę”. Pochwałę
niem Pana Boga ks. biskup opuszcza rynek, zegnany
gorącym okrzytkami: mecz żyje! Na drugi dzień
odbyło się solenne nabożeństwo. Ostatnie chwile wy-
złacił upłynęły na obejrzeniu kościoła, omentarza i
poświęceniu nowego krzyża przez samego ks. bisku-
pa. Tego samego dnia o godz. 4 popoł. opuszcza ks.
biskup parafię, udając się do Łaszczyna. Zaznaczył
wypada, że do tak wspaniałego udekorowania miasta,
przyczyniła się p. rotm. Klepsz. Nowy krzyż fundo-
wał p. Spechalista, urzędnik cukrowni w Miejskiej
Górze z pomocą kilku rzemieślników tam pracują-
cych, a zamieszkujących w Sarnowie. (cb)

WIELKOPOLSKA.

1) Luboń. (Motocyklista wpadł na samochód i
rozbił się.) Wstrząsający wypadek wydarzył się na
szosie między Dębem a Luboń. Szosą jechał w
szybkim tempie motocyklista Jan P. Zdzisław No-
wak z Poznania. Hezaty lat 19. Z przezwierzy strony
natjechał również szybko jadący samochód i nastą-
piło straszne zderzenie. Motocyklista został silnie uszko-
dzony, a jadący nim wyleciał jak z procy i padł;
zemdlny na drogę. P. Nowak doznał ogólnego po-
turbowania oraz silnego wstrząsu. Ponieważ zachó-
dzi możliwość ciężkich komplikacji wewnętrznych
przewieziono Nowaka do szpitala miejskiego w
Poznaniu. Nowak ma uszkodzoną czaszkę i stan jego
jest poważny.

1) Bydgoszcz. (Samochód z meblami wpadł do
rowu.) Przy zjeździe pochyłą szosą pod Ossową
Górą (pow. bydgoski) rozbił się wpadając do rowu
z wysokości około 3 metrów. samochód ciężarowy p.
Cywińskiego z Bydgoszczy, naładowany meblami. Pa-
sażerowie pp.: Cywińska i Berger wyskoczyli w biegu
nie potracząc żadnego szwanku. Auto tymczasem
wpadło z całym rozpedem do rowu, razem z właście-
cielką mebli p. Wejnerowską, wioząca wyprawę dla
swej zamężnej córki w Nakle. Samochód rozbił się
w drzazgi, a z mebli pozostał tylko niekształtny stos
drzewa, który nakrył p. Wejnerowską. Szofer wy-
szedł z katastrofy bez szwanku.

POMORZE.

1) Toruń. (Wyrok za artykuł o Brześciu.) W
procesie red. „Gazety Bydgoskiej” Małycha o za-
mieszczenie artykułu o Brześciu, ogłoszono wyrok,
skazujący redaktora „Gazety Bydgoskiej” Kazimierza
Małychę z par. 360 p. 11 u. k. na 3 tygodnie aresztu
z warunkiem zawieszenia kary na przeciąg 2
lat, na zapłacenie kosztów rozprawy, poza tem nakazał
konfiskatę num. „Gazety Bydgoskiej”, w którym się
artykuł ukazał. W krótkim ustnie unotywowaniu
sędzia zaznaczył, iż sąd doszedł do przekonania, że
artykuł objęty aktem oskarżenia nie zawierał znanliż
czynu z par. 131 (poddawanie w pogardę urzędzeń
państwowych i zarządzeń władz zwierzchnich) i dla-
tego zastosował par. 360. Sąd nie dopatrzył się wmy
z art. 131 u. k., ponieważ mógł przypuszczać, iż
Małycha nie posiadał świadomości, o do przestęp-
stwa szczenia nieprawdliwych wiadomości. Małycha
mógł czytać przed tem szereg enuncjacji, jakie po-
jawiały się w piśmiech w całej Polsce i na tej pod-
stawie mógł nabrać przekonania, że fakty w Brześciu
zaistniały, lub też, coś musiało być prawdą, jeżeli
się o tem tyle mówiło i pisało. Natomiast sąd do-
patrzył się w użyciu słów, które są objęte aktem
oskarżenia ciężkiego wykryku ze strony oskarżone-
go w tym sensie, iż słowa te mogły silnie zanie-
pokoić przeciętnego czytelnika, który mógł czuć się
zagrożonym w osobistej wolności, jako w najwięk-
szym prawie człowieka. Objęto jest przy rozpatry-
waniu sprawy objęte fakty te istniały czy nie, wystar-
czy tylko samia treść słów, która daje zupełną pod-
stawę do skonstatowania przestępstwa z par. 360 u. k.
Jako okoliczność łagodzącą sąd uznał dotychczasową
działalność społeczną oskarżonego i jego niekaralność

ŚLĄSK.

1) Katowice. (Zamykanie hut.) Na zebraniu stowar-
zyszeń i związków, protestującym przeciwko zam-
knięciu huty Laury, poruszono m. in. sprawę zam-
knięcia huty Laury, wyrażając obawę, że zamknięcie ulegnie prak-
tycznemu likwidacji Fichnus, gdyż zaprowadziło
w niej świetłówki, natomiast na kopalni Dębieńsko pra-
cuje się bez świetłówek. Kopalnia Fichnus ma być u-
nieruchomiona, jako mniej rentowna. W razie zam-
knięcia huty Laury i kopalni Fichnus licza bezro-
boczych, w Siemianowicach, wyrażająca się cyfrą 3
tys., powiększyłaby się w dwójnasób

BYŁA KONGRESÓWKA

1) Łódź. (Nadużycia w Banku Spółdzielczym.)
W Aleksandrowie pod Łodzią wykryto znaczne nadu-
życia w Ludowym Banku Spółdzielczym. Komisja
rewizyjna stwierdziła, że dyrektor tego banku Kazimierz
Rudomiński w ciągu całego roku przyjmował
fałszywe weksle do dyskonta, otworzył szereg
fikcyjnych kont, fałszował bilans, przyznawał weks-
le Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajow-
ego, które wpływały do Ludowego Banku Spółdziel-
czego na inkaso. Bank ten poszkodowany jest na
15.000 zł. Prócz tego Rudomiński popełnił szereg
nadużyć w Spółdzielni spożywców, której był kie-
rownikiem. Straty Spółdzielni wynoszą 7 tys. zł. Ru-
domiński został aresztowany i osadzony w więzie-
niu łódzkim.

1) Łódź. (Aresztowanie fabrykanta-podpalacza)
W ub. dniach wybuchł pożar w fabryce wyrobów try-
kotazowych Józefa Frenka w Łodzi. Ogień ogarnął
składy, a następnie przetrzcili się do hali maszyn.
Po ugaszeniu ognia stwierdzono, że składy były pu-
ste, uszkodzone zostały jedynie maszyny. Fabryka
zabezpieczona była na 100 tys. złotych. Dochodem
wykazało, że pożar wybuchł w 5 minut po opu-
szczeniu fabryki przez robotników. Blizsze badania usta-
liły, że pożar nie mógł powstać przypadkowo i że

raczej ma się tu do czynienia z podpaleniem. Szczegółowe zbadanie lokalu doprowadziło do sensacyjnych wyników. Znalaziono porzucone pakiety, nasycone naftą. Wobec takiego wyniku dochodzenia aresztowano właściciela fabryki Józefa Frenka. Przyznał on się, iż rzeczywiście sam podpalił fabrykę, chciał bowiem uzyskać premie assekuracyjne, aby za te pieniądze przeprowadzić sanację przedsiębiorstwa. Prokurator wniosł o skłonowanie tej sprawy do sądu doroznego, motywując to tem, że chodzi o podpalenie rozmyślnie w chęci zysku.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Wyrok w sprawie krwawych zajęć w Jaworznie.) W sobotę sąd okr. w Krakowie wydał wyrok w procesie o rozruchy w Jaworznie, jakie wydarzyły się w maju br. Dziesięciu skazano, resztę oskarżonych w liczbie 11 uwolniono. Wszyscy sąsądzeni wnieśli apelacje. obrońcy postawili wniosek o wypuszczenie zasądzonych na wolną stopę. Wniosek trybunał uwzględnił.

mp) Lwów. (Niezwykła „czujność“ policji lwowskiej.) Dziwnie się rzeczy dzieją z kioskiem narodowego „Kurjera Lwowskiego“ na Targach Wschodnich, który od tygodnia codziennie niemal jest demontowany przez „nieznanych sprawców“. W pierwszym dniu „radosnej twórczości“ połamano drzwi, zamki, powyrzucano z kiosku gazety i materiał propagandowy, zaściskając nim trawniki i ścieżki, oraz pobito wazoniki z kwiatami. Administracja „Kurjera Lwowskiego“ zwróciła się niezwłocznie do dyrekcji Targów, domagając się interwencji, a równocześnie zażądała ochrony policyjnej, do której na równo z innymi wystawcami ma prawo. Ochronę kiosku „Kurjera Lwowskiego“ przyobiecano. Nie byłaby ona specjalnie trudna, gdyż policji na terenie Targów jest dużo, a kioski „Kurjera“ znajduje się w pobliżu posterunku. Tymczasem dnia następnego wieczorem naprzekór „czujnej“ ochrony, kioski znowu padł ofiarą „nieznanych sprawców“. Gdy go doprowadzono do ładu, raz jeszcze, mimo opieki policyjnej „sprawy“ się do niego włamali, demontując łoszczętnie wnętrza i tłukąc wazoniki. Poruszając tę sprawę publicznie na swoich łamach „Kurjer Lwowski“ słusznie podkreśla, że stan bezpieczeństwa i ochrona własności na Targach jest pod wielkim znakiem zapytania. Dodajmy, że kioski „Kurjera“ znajduje się w głównej alei, stałe rzeźbiące oświetlenie i że posterunek policyjny stoi w odległości kilkudziesięciu kroków od niego. Trzebaż Lwowu powinszować czujnej policji.

mp) Borszczów. (600 hajdamaków, uzbrojonych w drągi i koły, napadło garstkę Polaków.) W Cychanach w pow. borszczowskim pod Lwowem, odbywał się za pozwoleniem władz, zlot „Sokila“ ukraińskiego. Ukraińcy w liczbie 600 osób, uzbrojeni w drągi i koły pod komendą niejakiego Iwana Górala, spośródszyi gromadkę polskiej młodzieży, z przysobobienia wojskowego, zaczęli krzyżać „Precz z Łachami“. Po tych okrzykach posypał się na Polaków grad wywisk i obelg. Sześciu Polaków pokaleczonych dotkliwie, schroniło się w pobliżskim „Domu polskim“. Ukraińcy przypuścili atak do budynku, wybijając kamieniami wszystkie szyby. Nie wiadomo, jakby skończył się ten napad, gdyby nie szybka odsiecz policji, która na rowerach przybyła ze Skafy. Niepochwyconej narazie sprawy podpalił onegdaj sterę ze zbożem w folwarku Szubarka w pow. borszczowskim, używając do tego środków chemicznych. Następnego dnia po pożarze policja ujęła czterech parobków Ukraińców, i odstawiła ich do więzienia, jako sprawców podpalenia. Jest to już drugi wypadek tego rodzaju sabotażu w pow. borszczowskim.

Z CAŁEJ POLSKI.

o) Zazdrosna żona wpakowała męża na 15 lat do więzienia. Sąd apelacyjny w Warszawie rozstrzygnął sprawę robotnika huty szklanej w Dąbrowie Górniczej, Stanisława Bochenka, który padł ofiarą srogiej zemsty swej małżonki. Bochenkowi była bardzo zazdrosna żona, do czego zresztą — jak twierdził jej obrońca — maż dostarczał aż nadbity często niedwuznacznych dowodów. Nie mogąc znieść zamyślenia przez płochego męża, Bochenkowi wymyśliła perfidną zemstę. W listopadzie 1930 oskarżyła Bochenkowi swego męża, że chce jej się pozbyć, usiłował strącić ją i 6-letniego synka. Na dowód zbrodniczych zamiarów małżonka przyniosła B. na policję resztki obiadu, w którym stwierdzono istotnie ślady arszeniku. Po przeprowadzeniu pierwszej rozprawy w sądzie okr. w Sosnowcu, Bochenka wobec niezbitych dowodów, jego winy, skazano na 15 lat ciężkiego więzienia. Na powtórną jednak rozprawie, odbytej w Warszawie, Bochenkowi odmówiła wszelkich zeznań, wybuchając płaczem na sali sądowej, a obrońca Bochenki dowiódł, że arszenik do potraw wysypywała mściwa niewiasta sama, oskarżając o to swego męża. Wobec takiego obrrotu sprawy, sąd po długiej naradzie Bochenka całkowicie od winy i kary uwolnił. Ukaranym nader surowo maż spędził jednak 2 lata w więzieniu, nasycając tem zemstę swej bezwzględnej połowicy.

Z Poznania.

P) Nadzieje „docenta“ Tartakowera. Czasopismo „Sprawy Narodowociowe“ donosi, że w Instytucie badań spraw narodowościowych w Warszawie odbył się ostatnio odczyt niejakiego dr. Tartakowera, „docenta judaistyki“ (gdzie?), poświęcony szkolnictwu żydowskiemu. Podczas dyskusji, która się po tym odczyt, wywiązała, ktoś z obecnych zapytał dr. Tartakowera, ni mniej ni więcej, tylko o to, jak się przedstawiają w tej dziedzinie stosunki na terenie Poznańskiego i Pomorza. Dr. Tartakower odpowiedział interpellantowi, że na terenie Poznańskiego i Pomorza powstało 6 czy 7 ochronek dla dzieci żydowskich. „Wszelkie usiłowania zorganizowania wyższych stopni wychowania szkolnego, — mówił p. Tartakower — zakładania szkół wobec opornej postawy tamtejszego społeczeństwa i władz mimo nacisku władz centralnych, spełży na niczym. Jest jednakże nadzieja, że za lat parę i tam da się coś zrobić (!). Pierwszy wyzom prz założenie ochronek w każdym razie jest już dokonany“. Ze słów „docenta judaistyki“, dr. Tartakowera, wynika, że należy się spodziewać nowych ataków żydostwa na polskość ziem zachodnich i że tutaj liczą żydzi na pomocny „nacisk kół centralnych“.

P) Kiepiura w Poznaniu. W sobotę, o godz. 12,10 w nocy przyjechał do Poznania ze Lwowa przelator wiceprezydent Ratajski śpiewak świąteczny słowy Jan Kiepiura. Mimo późnej godziny publiczność zauważyła przyjazd i gromadziła się licząc przed hotelem Bazar. Koncert Kiepiury odbędzie się w auli Uniwersyteckiej w środę, dn. 16 bm.

P) Tajemnica zgonu sekretarza Giełdy Poznańskiej. W związku z pogłoskami, które pojawiły się po tragicznej śmierci śp. Romana Urbana, sekretarza poznańskiej giełdy pieniężnej, oddział PAT. został upoważniony do stwierdzenia, że wyniki dochodzeń policyjnych, przeprowadzonych w tej sprawie, w najmniejszym stopniu nie naprowadziły na ślad samobójstwa. Przeciwnie, przyjąć raczej należy nieszczęśliwy wypadek. Jak wiadomo, śp. Urban wyjechał pewnego dnia w lipcu na jezioro Góreckie w Ludwikowie i w zagadkowych okolicznościach załamał a zwłok dotychczas nie zdołano odnaleźć.

P) Wyrok w procesie o nielegalny przywóz towarów z Niemiec. Onegdaj w drugim dniu rozprawy w dalszym ciągu toczył się proces przeciwko kierownikowi Hurtowni Fryzjerskiej Wiktonowi Mielcarskiemu, któremu akt oskarżenia zarzuca nielegalne prowadzenie towaru via Gdańsk. W rezultacie sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący Mielcarskiego na 2000 zł. grzywny i 200 zł. kosztów z zamianą na

20 dni aresztu. Część towaru podlegała konfiskacji. Ogłaszając motywy wyroku podniósł przewodniczący, że do wydania jego przychyliły się nie tyle przesłanki natury poszkodowania cła, lecz fakt, że towar został sprowadzony bez pozwolenia i zgody Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Jak wiadomo bowiem Wilne Miasto Gdańsk może sprowadzać towary z Niemiec na własny użytek. Towary te jednak złożyć nie mogą być przewożone do Polski bez specjalnego pozwolenia Ministerstwa. Wynik ten stwarza precedens na przyszłość i będzie niewątpliwie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy prowadzą interesy z Gdańskiem, nie troszcząc się o pochodzenie towaru.

P) Hulaszcze życie pochpeño go w objęcia śmierci. W ub. piątek zaalarmowano pogotowie ratunkowe na ul. Strumykową. Po przybyciu na miejsce policja wyważyła drzwi, poczem oczom obecnych ukazały się zwłoki leżącego na ziemi mężczyzny z ręką spoczywającą na piersiach. Wszelka ratunka był już spóźniony. Leżący jak się okazuje, 31-letni Teodor Guza, zmarł wiele godzin przed jego odnalezieniem z powodu zaczadzenia się gazem świetlnym. Jak zdołano stwierdzić, Guza mieszkał jako sublokator u swej narzeczonej, z którą w ostatnich czasach poróżnił się. Narzeczoną jego nie mogła bowiem znieść jego hulaszczy trybu życia. Wkońcu zagrożona, że się wyprowadzi i groźbę wprowadziła w czyn, wprowadzając się w czwartek. Kiedy Guza powrócił do domu i dowiedział się o wszystkim tak sobie wziął do serca, że popełnił samobójstwo. Narzeczoną jego w czwartek wieczorem wróciła do mieszkania i widziała przez dziurkę od klucza, że G. leży na ziemi, sądziła jednak, że jest pijany. Dopiero nastajutrz przyszła drugi raz i zastawszy go w tej samej pozycji zaważyła policję.

P) Ostrożnie z grzybami! W piątek rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicy Leonarda na Winiarach. Jak się okazało po przybyciu na miejsce szatruć grzybami uległa cała rodzina państwa Kubickich. P. Kubicy spóźnił w czwartek na kolację grzyby, które okazały się trującymi. W ciągu nocy K. dostał strasznych bóle i nad ranem musiano zawezwać pomocy pogotowia. Po udzieleniu doroznej pomocy przewieziono 58-letniego Jakóba Kubickiego i żonę jego 57-letnią Mariannę do szpitala kolejowego, zaś dzieci: 32-letnią Gertrudę, 25-letnią Ewę i 19-letniego Romana do szpitala miejskiego. Stan otrutych po stosowanych zabiegach i przepłukaniu żołądka polepszył się tak znacznie, że po pol. można było wszystkich zwolnić.

o) Spadek 500.000 dolarów. Małżonkowie Wajsztok w Łodzi otrzymali zawiadomienie z Nowego Jorku o spadku 500 tys. dolarów, po Samuelu Rozente, który swego czasu uciekł przed poborem z Włocławka do Ameryki.

o) Niezwykły „rekord“ warszawskiego kupca. Jeden z warszawskich kupców galanterijnych, p. Klinghain, osiągnął w tych dniach niezwykły „rekord“, zyskując w stołecznych sferach handlowych przydomek „nieuiszczalnego jubilata“. Pan K. przebył zwycięsko 428 sekwestrów i 278 licytacji (!), które wyznaczono mu w czasie od r. 1922. P. K. miał w swym przedsiębiorstwie ponad 200 licytacji, na których po porozumieniu się z licytantami sam nabywał za bez. en swoje towary, składając zawodowym licytantom za dopuszczenie go do kurna haracz w wysokości — 5000 zł. Obecnie, gdy Urząd Skarbowy obiecał p. K. dalszą licytację, zwrócił się „rekordzista“ do władz skarbowych, aby iemu i sobie oszczędzić przykrości, gdyż obie strony na tem dużo traci, nieznaczając płacówkę, która wykażała tyle odporności wobec kryzysu i nieomyślniej konjunktury.

o) Pół procent z zarobków dla bezrobotnych. Centralna organizacja Zw. zaw. urac. umysłowych poleciła swym radom okręgowym w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Radomiu i Lublinie zorganizować pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych i w tym celu opodatkować członków wszystkich związków w wysokości przynajmniej 1 i pół proc. otrzymanych poborów. Ponieważ centralna organizacja posiada w swych związkach przeszło 400 tysięcy członków, uzyskane fundusze z opodatkowania mogą znakomicie ułatwić niesienie racjonalnej pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym.

o) Badania potwierdziły znalezienie serca Władysława IV. Badania przeprowadzone w laboratorium Uniw. Wil. co do zawartości puszek znalezionych w podziemiach kaplicy św. Kazimierza wykazały niezbicie, iż jest to serce bróła Władysława IV. Druga puszka zawierała wnętrzności. Puszki te znajdowały się we wspólnej urnie srebrnej, zdobionej złotem ornamentacjami, jednakże Moskale po zajęciu Wilna urnę zrabowali pozostawili niekietnie jedynie puszkę cynowe. Dalsze badania w podziemiach katedry prowadzone są w energicznym tempie i dotarło już wgląd na 6 metr. Na tej głębokości wykryto korytarz, który wiodł do zamku dolnego z katedry w kierunku równoległym do kaplicy św. Kazimierza. Dalsze badania w toku.

o) Sąd eksaminuje siebie samego. Z Lidy donosza o niezwykłej sprawie sądowej, jaka ma się tam w najbliższych dniach rozegrać. Oto magistrat w Lidzie wniósł dla nowoutworzonego oddziału Sądu okręgowego lokal w domu prywatnym, ale ponieważ jest w kłopotach finansowych i zobowiązań swoich nie płaci, więc nie płacił także komornego. Wobec tego właściciel domu wniósł do oddziału sądu okręgowego w Lidzie skargę o eksmisję i w ten sposób Sąd będzie musiał sam siebie eksminować, o ile przedtem sprawa nie zostanie polubownie załatwiona w ten sposób, że za zobowiązania magistratu zapłaci rząd.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) Spadek produkcji metalurgicznej. Wszelch światowa produkcja metalurgiczna spada obecnie mielő noziomu przedwojennego. W roku 1929 produkcja ta osiągnęła cyfrę rekordową, wyrzucając na rynek 68,5 mili. ton żelaza surowego i 121,8 mili. ton stali, t. j. o 27 procent więcej żelaza i o 60 proc. więcej stali, aniżeli w roku 1913. Od tego jednak czasu produkcja obu tych artykułów, skutkiem kryzysu zaczyna się systematycznie obniżać.

Ze sportu

Wielkie zwycięstwo Polski na XXVIII. Strzeleckich Mistrzostwach Świata.

Ostatyczne obliczenie wyników 28-ych Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Mistrzostw Świata, wysunęło na plan pierwszy Polskę. Zwycięstwo to jest tem donioślejsze, że na strzelnicę w Lwowie stanęło do walki 16-cie narodów — Szwajcaria, Polska, Francja, Szwecja, Norwegia, U. S. A., Finlandja, Austria, Węgry, Czechosłowacja, Estonia, Argentyna, Danja, Włochy, Rumunia, Jugosławia, z których jednak 5 ostatnich nie ma zapisanego na swoje dobro nawet ani jednego pierwszego miejsca. 19-cie pierwszych miejsc przy strzelaniu z omni rodzajów broni, na ogólną liczbę 56 zostało zdobytych przez zawodników polskich. Pozostałe 37 przypadło w udziale 10 innym narodom. Polska zdobyła więc 31 proc. z ogólnej liczby odniesionych zwycięstw. W obliczeniu największej ilości zdobytych tytułów Mistrzów Świata wyprzedza Polskę jedynie Szwajcaria, która posiada o jedno mistrzostwo więcej. — pie

**OGÓLNE WIADOMOŚCI.
OBWIESZCZENIE.**

Podaje się do publicznej wiadomości, że Rada Ministrów wydała rozporządzenie treści następującej: Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 września 1931 r. o wprowadzeniu postępowania doraźnego (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 622).

Na podstawie art. 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. o postępowaniu doraźnem (Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 315) zarządza się co następuje:

§ 1.

Wprowadza się przed sądami powszechnymi na całym obszarze Państwa postępowanie doraźne, przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. o postępowaniu doraźnem (Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 315).

§ 2.

Postępowaniu doraźnemu podlegają przestępstwa przewidziane w art. 31 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. o postępowaniu doraźnem (Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 315).

§ 3.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Sprawiedliwości i Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

§ 4.

Rozporządzenie niniejsze zostaje w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, wchodzi zaś w życie w poszczególnych miejscowościach dnia następnego po podaniu go do publicznej wiadomości we właściwym mieście powiatowem, bez względu na to, kiedy nastąpiło obwieszczenie o wprowadzeniu postępowania doraźnego w poszczególnych miejscowościach, należących do danego powiatu.

Prezes Rady Ministrów Minister Sprawiedliwości
(-) A. Prytor (-) Czesław Michałowski
Minister Spraw Wewnętrznych
(-) Bronisław Pieracki.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 10 września 1931 r.

Z dniem tym podlegają postępowaniu doraźnemu następujące przestępstwa:

- 1) z §§ 89—91 kodeksu karnego (zdrada kraju);
- 2) z § 125 ust. 2 kodeksu karnego (naruszenie миру powszechnego w tłumie przestępnym);
- 3) z § 211 kodeksu karnego (morderstwo);
- 4) z § 212 kodeksu karnego (zabójstwo umyślne);
- 5) z § 225 kodeksu karnego (umyślne ciężki uraz cielesny);
- 6) z § 243 p. 5 i 6 kodeksu karnego (kradzież z bronią, kradzież w handlu);
- 7) z § 249—252 kodeksu karnego (rozbój, kradzież rozbójnicza);
- 8) z § 255 kodeksu karnego (wymuszenie rozbójnicze);
- 9) z §§ 306—308 kodeksu karnego (podpalenie);
- 10) z § 311 kodeksu karnego (zniszczenie rzeczy za pomocą substancji wybuchowych);
- 11) z § 312 kodeksu karnego (umyślne wywołanie wylewu);
- 12) z § 315 kodeksu karnego (umyślne uszkodzenie przewozu kolejowego, fałszywe znaki lub sygnały);
- 13) z § 317 kodeksu karnego (umyślne narażenie na niebezpieczeństwo ruchu telegraficznego);
- 14) z § 321 ust. 2 kodeksu karnego (umyślne uszkodzenie budowli wodnych, połączone z ciężkim urazem cielesnym);
- 15) z § 323 kodeksu karnego (umyślne spowodowanie osadzenia lub zatonięcia statku);
- 16) z § 324 kodeksu karnego (umyślne zatrucie studni lub zbiorników wody);
- 17) z §§ 5, 6, 7 i 8 ustawy z 9 czerwca 1884 r. o zbrodniczym i wszelko groźnym używaniu środków wybuchowych (Dz. u. Rzeszy, str. 61);
- 18) z art. 1 § 1—5, art. 4 art. 5 § 2 i 3 art. 6 § 2 i 3, art. 7 i 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw Państwu (Dz. U. R. P. Nr. 18) (szpiegostwo wojskowe, polityczne, dyplomatyczne i gospodarcze).

Kto, poczynszy od dnia 10 września 1931 r., popełni lub usiłuje popełnić jedno z przytoczonych wyżej przestępstw, jako sprawca, współsprawca, podżegacz lub pomocnik, sądzony będzie w postępowaniu doraźnem.

W postępowaniu doraźnem stosuje się następujące kary:

- a) zamiast kary ciężkiego więzienia — karę śmierci,
- b) zamiast innych kar — karę ciężkiego więzienia od lat 10 do 15.

W postępowaniu doraźnem nie mają zastosowania przepisy innych ustaw karnych o złagodzeniu kary.

Wyroki i postanowienia sądu, wydane w postępowaniu doraźnem, nie ulega zaskarżeniu.

Wyroki śmierci wykonane są w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu wyroku.

STAROSTA.

Państwowy Bank Rolny sprzedaje osady.

Komunikujemy, iż Państwowy Bank Rolny Oddział w Poznaniu posiada do sprzedaży w nizinie wymienionych majątkach osady (gospodarstwa rolne):

L. P.	NAZWA MAJĄTKU	POWIAT	STACJA KOLEJOWA	Km.	Cena sprzedaży za osadę b. z zabudowań	Wymagana wpłata gotówkowa za osadę bez zabud.
1.	RUNOWO KRAINSKIE LISZKOWO	Wyrzysk	w miejscu a) Witosław, b) kol. pow. w miejscu	14	17,500—39,700 15,600—32,300	3,500—8,100 6,200—12,300
3.	PSZCZÓŁCYN KONSTANTYNOWO MIRO-WO WIKTOROWO MACEW	Szubin	Rynarzewo	8	21,200—23,300	11,500—14,800
5.	LUBINIA MAŁA	Chodzież Pleszew	Zacharzyn a) Kalisz, b) Pleszew	1 8	11,000—36,300	3,000—6,500
6.	KAROLEWICE	Jarocin	a) Jarocin b) kol. pow. loco Pniewy	12	11,000—38,000 12,000—33,600	8,000—14,500 3,500—12,500
7.		Międzychód		4	7,000—17,800	740—1,720

Ziemia szlachecka-buraczana względnie dobrej jakości i żyzno-kartoflane. Obszar utworzony z gospodarstw w zależności od miejscowych warunków gospodarczych i jakości gleby od 10—20 ha.

Osady sprzedaje się zasadniczo bez zabudowań, w razie zaś przydziału zabudowań lub materiału z rozbiórki budynków folwarcznych obowiązuje cena sprzedaży według szacunku Banku.

Uprawy w obsiewy zbóż ozimych i jarych przydziała się zależnie od pory nabycia osady za zwrotu faktycznych kosztów.

WARUNKI KUPNA obowiązują następujące:

1) wpłata gotówkowa przed zawarciem kontraktu kupna sprzedaży w wysokości jak podano wyżej w rubryce 7 — w zależności od jakości i wielkości parceli.

2) reszta ceny sprzedaży poza wpłatą gotówkową uskutecznią przed zawarciem kontraktu Państwowy Bank Rolny kredytuje:

- a) w części w formie pożyczki długoterminowej w 7% listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego, przyczem listy odnośnie realizowane będą na rachunek nabywcy, a różnica kursu winna być zapłaconą przez nabywcę osady najdalej do czasu udzielania tytułu własności.
- b) w części zaś na 5—10 lat przy oprocentowaniu do czasu przywłaszczenia na 7%, po przywłaszczeniu zaś na 5% w stosunku rocznym.

Wszelkich informacjach dotyczących wyżej wymienionych majątków parcelowanych tak ustnie jak pisemnie udziela Wydział Agrarny Państwowego Banku Rolnego Oddział w Poznaniu.

**PAŃSTWOWY BANK ROLNY
Oddział w Poznaniu.**

Z dniem 6 czerwca r. b. weszło w życie Rozporządzenie P. Wojewody Poznańskiego z dn. 23 maja 1931 roku o utrzymaniu aparatów telefonicznych w stanie zabezpieczającym zdrowie publiczne.

Rozporządzenie to dotyczy aparatów telefonicznych zbiorowych i publicznych z wyjątkiem tych aparatów zbiorowych, które są przeznaczone do wyłącznego użytku osób pojedynczych.

Za aparaty zbiorowe są uważane aparaty przeznaczone do użytku zarówno abonentów jak i osób u niego pracujących, w szczególności aparaty założone w instytucjach publicznych, społecznych, handlowych lub przemysłowych, naukowych i t. p.

Za aparaty publiczne są uważane aparaty przeznaczone dla publiczności, w szczególności w rozmównicach telefonicznych w hotelach, restauracjach, kawiarniach, cukierniach, teatrach, giełdach, klubach, salach ogólnych bankowych, dla lokatorów jednego domu i t. p. a także w innych miejscach, o ile aparat jest dostępny do użytku publicznego.

Odkazanie aparatów winno być uskuteczniane stale r. j. co 7 dni, przy użyciu środków dezynfekcyjnych podanych w wymienionym powyżej rozporządzeniu. Obowiązki, wynikające z postanowień tego rozporządzenia, ciążyą na abonentach telefonów.

Odkazanie aparatów telefonicznych w rozmównicach telefonicznych oraz aparatów automatycznych jest obowiązkiem Państwowego Zarządu Telefonów wzgl. Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej.

Niestosowanie się do powyższego rozporządzenia podlega grzywnie do 60 zł w miejsce której w razie niemożności ściągnięcia, wstępuje odpowiednia kara aresztu.

Zezwolenie na odkazanie słuchawek otrzymują Zrzeszenie Oficerów Rezerwy Spółdzielni Zarobkowa z. o. o., któremu to Związki osoby zainteresowane zechcą przyjść z pomocą w wykonywaniu tych czynności.

ZA STAROSTĘ POWIATOWEGO:

(-) Dr. H. Augustowicz
Lekarz Powiatowy

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

(Sfilmowanie starożytnego miasta na dnie Morza Czarnego. Ostatnie odkrycia moskiewskiej ekspedycji archeologicznej wywołały w świecie naukowym niebywała sensacja. Sowiecka akademia nauk ukończyła prace na morzu Czarnym, mające na celu dokładne zbadanie starego miasta Chersonu, które leży obecnie na dnie morza niedaleko Sewastopola. Już przed stu laty natrafili archeolodzy na ślady i szczątki starogreckiego Chersonu. Wydobyte miasto nazwano wtedy Nowym Chersonem, w przeciwieństwie do starszego, pochodzącego jeszcze z czasów przed nar. Chrystusa, które zalało morze Czarne w czasie jakiejś żywiołowej katastrofy z przed tysiąca

lat. Po kilkumiesięcznej pracy znaleziono na dnie morza, w pobliżu dzisiejszego portu Medrońskiego szczątki starych murów i wież, które leżały 14 m. pod wodą, a były widoczne w dzień. Prowadzono w ten sposób całą pracę, że na powierzchni morza czuwal członkowie komisji, którzy drogą telefoniczną otrzymywali od nurków informacje. Na tej podstawie ułożono plan starego Chersonu. Miasto mające kształt podkowy, otaczały grube mury z dwudziestoma wieżami obronnymi. We wnętrzu miasta odkryto olbrzymi rynek, główne ulice i t. d. Pracę nurków sfilmował słynny reżyser sowiecki Cetlin, który wraz z całym sztabem pomocników zdiął przez pierwszy w dziejach kinematografii dno morza.

(Nie wolno przepowiadać trzęsienia ziemi. Właściciele wielkich hoteli i miejsc publicznych w Owerdji i Sabaudji są zrozpaczeni i wściekli. Nie nawisł ich zwraca się ku profesorowi Glauvand z uniwersytetu Clermond F. rand. Oto prof. Glauvand przepowiedział jeszcze w kwietniu r. b. że okolice Owerdji podlegną latem siłnemu trzęsieniu ziemi, które może być bardzo groźne w skutkach. Przepowiednia ta powstrzymała niemal wszystkich kuracjuszy, którzy jeździli do tamtejszych kurortów, a ponadto wstrzymała całkowicie ruch turystyczny w tamtejsze okolice. Utworzyło się konsorcjum hotelarzy, które wystąpiło za sprawą sądową przeciwko złośliwemu profesorowi o odszkodowanie materialne. Sąd, w którym rozstrzygano tę oryginalną sprawę, nie znalazł coprawda dowodów winy profesora, tak że musiał go uniewinnić, niemniej jednak przewodniczący sądu awrcił uwagę profesorowi, aby na przyszłość unikał przepowiedni, które mogą w swych skutkach odbić się tak dotkliwie na kieszeniach przedsiębiorców. W tydzień po rozprawie sądowej bogi podziemne potwierdziły przepowiednie uczonego. Ziemia poczęła drgać, a kuracjusze, którzy po sprawie sądowej napłynęli do kurortów, poczęli na gwałt zbierać manatki i umykać ze wszystkich sił.

(Cudowne źródło w pobliżu Bogumina? Z Morawskiej Ostrawy donoszą, iż w polskiej Lutni w pobliżu Bogumina odkryte zostało źródło, któremu okoliczna ludność przypisuje cudowną moc uzdrawiającą. Źródło ściąga codziennie szereg osób nie tylko z okolicy ale i z całej Polski i Niemiec. Właściciel realności Karkoska wysłał próbkę wody do Krakowa. Dotychczas jednak niema wiadomości o wyniku analizy. Według przypuszczeń futurystycznej prasy woda ta posiada własności radioaktywne.

Pieniądz wydawany

na towar **KRAJOWY**

powróci do ciebie.

Z Warszawy.

W) Koniec zatargu teatralnego. Całodniowy zjazd Związku Dyrektorów Teatrów, na który przybyło 15 kierowników scen z całej Polski, oraz wieczorna konferencja z delegacją Z. A. S. P.-u doprowadziły do likwidacji zatargu teatralnego. Na zasadzie podpisanej umowy dn. 1. października rozpocznie się sezon na wszystkich scenach. Obie strony dla dobra sprawy ustąpiły ze swych zasadniczych postulatów, decydując się na kompromisowe założenia zacietego sporu. Podstawę układu stanowi punkcja ustalona między prezydiami obu związków w piątek 11 bm. Walny zjazd dyrektorów zaaprobował ustalone warunki, które regulują ustrój teatru i normy pracy, przystosowane do obecnej sytuacji ekonomicznej.

W) Aresztowania wśród komunistów i terorystów. Policja warszawska dokonała ponownie bardzo wielu aresztowań wśród komunistów i terorystów. O godzinie 10 w nocy wywiadowcy wkroczyli na

posiedzenie komitetu redakcyjnego komunistycznej partii Polski, obradującego w mieszkaniu niejakiego Izaaka Lwa. Komitetowi przewodniczył literat komunistyczny Jan Hempel, który kandydował do Sejmu z listy nr. 5 i miał wejść niedługo do Izby na miejsce jednego z ustępujących posłów komunistycznych. Aresztowano go wraz z pięciu innymi „redaktorami” i przewieziono do urzędu śledczego wraz z trzema walizkami rekopisów, odezw, instrukcyj itp. Dokonano też szeregu obław, rewizji i aresztowań wśród członków świeżo wykrytej „Giełdy terorystycznej”, która operowała w dzielnicy żydowskiej, dokonując napadów na zamówienie za ustaloną z góry opłatą. Ogółem aresztowano 52 osób, podejrzanych o zawadome uprawianie napadów terorystycznych. Ci, którym to zostanie udowodnione, staną w myśl świeżo ogłoszonego rozporządzenia przed sądem doraźnym.

Program „Radja Poznańskiego”

Wtorek, 15-go września.

7,00 Zegar z wieży ratuszowej. 7,15 Gazeta poranna. 13,00 Sygnał czasu. 13,05 Koncert gramofonowy. 14,00 Komunikaty PAT., notowania giełdy pien. i cen targ. Rzeźni Miejskiej. 14,15 Komunikaty gosp.-roln. 18,00 Koncert popołudniowy z Warszawy. 19,00 Dodatek do gazety porannej. Higiena słowa. 19,15 Kwadrans lotniczy. 19,30 „Listy” (od Jerzego Bandrowskiego). 19,45 Świat książek. 20,00 Nadprogram z ilustr. muz. 20,15 Koncert wieczorny. (Transm. z Warszawy). 22,00 Sygnał czasu. — komunikaty PAT'a, sport. i polic. 22,15 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

Wtorek, 15-go września.

11,40 Przegląd Prasy Krajowej PAT'a. 11,58 Sygnał czasu. 12,05 Program na dzień bież. 12,10 Mu-

zyka z płyt gramof. 13,10 Urz. komunikat Państw. Inst. Met. 13,20 Przerwa. Komunikat gospodarzy. 15,10 Przerwa. 15,25 Odczyt z Katowic. 15,45 „Chwilka lotnicza”. 16,50 Odczyt z Wina. 17,10 Przerwa. 17,15 Muzyka z płyt gramofon. 17,35 Odczyt. 18,00 Koncert popularny. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce. 19,25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19,55 Urz. komunik. Państw. Inst. Met. 20,00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,10 Komunikat sportowy I-szy. 20,15 Muzyka lekka. 20,45 Kwadrans literacki. 21,00 Repertuar Warsz. Teatrów Miejsk. 21,00 Koncert solistów. 22,00 Fletton p. t. „Niepokojące problemy”. 22,20 Komunikaty: Met. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotn., sportowy II-gi, i policyjny. 22,25 Program na dzień nast. 22,30 Muzyka lekka i taneczna.

Precz z uprzedzeniem, że polski towar jest gorszy od zagranicznego.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Warunki Handel hurtowy naryteł Poznań ładunek wagowo, dostawa bieżąca za 100 kg.
Poz. 9, dnia 12.9.131.
„Ceny orientacyjne” naryteł Poznań

Z. In nowe — zdrowe, suche	20,75—21,25
Uso-bnienie stałsze.	
Pšenica nowa, zdrowa, sucha	20,25—21,25
Uso-bnienie stałsze.	
Jęczmień orzemiałowy	18,50—20,00
Uso-bnienie spokojne.	
Jęczmień browarowy	22,50—24,00
Uso-bnienie spokojne.	
Owies	17,50—18,50
Uso-bnienie spokojne.	
M. 65% w. w wor.	32,00—33,00
Uso-bnienie spokojne.	
Męka pszenica 65% w. w. work.	31 50—33 50
Uso-bnienie spoko ne.	
Otreby żytnie	12,25—13 00
Otreby pszenne	11 75—12 75
Otreby pszenne (grube)	12 75—13 75
Rzepak	28,00—29,00
Groch Victoria	23,00—23,00
Groch Folgera	23,00—25,00
„Ceny usposobienie spokojne.	
Transzakcje na odmiennych warunkach: 15 ton, waga 15 ton	

GIEŁDA.

gp) Dziś dn. 14. 9. 31 r. kursy walut są następujące:

Dolar amerykański	1	8 87-88
Funt angielski	1	43,23
Frank francuski	100	34,86
Włochy szwajcarski	100	173 51
Marka niemiecka	100	210,30
Guldenv. oduński	100	172 75

Koniec działu redakcyjnego.
Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szał.
Członkami Drukarni...ńskiej Sp. z o. o. w Lesznie.

Podziękowanie.

Poczuwam się do obowiązku złożenia serdecznego podziękowania

p. Dr. Polewskiemu

który przy pomocy pp. Dr. Dr. Trószyskiego, Jürgi i Bystrzyńskiego w ciągu jednego roku uratował czterech członków rodziny względnie współpracowników przez szczęśliwe operacje ślepej kiszki.

Stan sław Ciachowski z żoną.
Fa A. Thomas i Ska.

Od g. 10 przez miasto kielbasa „Esplanade” Kawiarnia Restauracja „Baj Wierzytwe, flaki” Specjalności

WIEPRZOBICIE

na które moich Szanown. Gości i Sympatyków jaknajprzejmiej zapraszam. Po całym wyroby własne najlepszej jakości po cenach przystępnych. J. Wolniewicz.

Dziś dnia 14. i jutro 15. września br. w restauracji w Lesznie przy ulicy Dworcowej 19

WIEPRZOBICIE

biała kielbasa z kapuszą, kiszki z kotła oraz szklane z wiatrówek o kaczki (żywe) do 19. września. Ulotki gratis

Otwierajcie szafy!

Przyniescie waszą odzież jesienną oraz zimową do farbowania lub chemicznego czyszczenia do

„BARWY”

KALAMAJSKIEGO

Rynek 25. LESZNO Rynek 25.

KINO PALACE Dziś w poniedziałek, dnia 14 bm, nieodwołalnie po raz ostatni najgłośniejsze arcydzieło filmowe **NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN** według słowno-powieści **Erleba Marji Romarpu'a**. Początek o godzinie 7-ej i 9-ej wieczorem. Wierście wszystkich olśni i zachwyli przepięknym film dźwiękowospiewny „Niebieski Motyl” z Marią Dietrich i Emilem Janingsem

warsztat kołodziejski

Staraniem mojem będzie Szan. Klientele pod każdą względem zadowolić i rzetelnie obsłużyć. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Z poważaniem **Stefan Durka, kołodziej.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA

odbędzie się w środę, dnia 16. 9. 31 r. o godz. 13,45. Sprzedawane będą najwięcej dającym za gotówkę jedna kanapa, jedno biurko dębowe i jedna maszyna do pisania marki „Smith Premier”.

Zbiór kupujących Leszno, ul. Przemysłowa nr. 13. **MAGISTRAT. Miejski Urząd Komorniczy.**

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 16. bm, o godz. 10 przedpoł. sprzedawane będą w Białym Górnym

1 motor benzynowy, 1 tokarkę, 1 maszynę do wierceń, 1 transmisję, 1 wentylator, 1 świnie, 1 prosiaka, 2 stoliki nocne i maszynę do szycia najwięcej dającym za gotówkę.

Zbiór kupów przed p. Łuczkiem.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.
L. rej. 2753-31.

Elewki

przyjmują całą noc czasu ku hnia Kasyna Oficerów 17 p. ulanów Wilko.

Inteligentną, dzielną **bufetową**

na rachunek, z kucją, zaangażując nowo otworzoną restaurację, w mieście powiatowym. Łaskawe zgłoszenie proszę do 15. 9. 31. Głosu pod „Bufetowa”.

Dziewczyna

porządca, uczciwa, do prac domowych, umiejąca cośkolwiek gotować, najchętniej pozamiejsowa, może się zgłosić. Gdzie? wskazuje eksp. Głosu

Uczeń obuwniczy

może się natychmiast zgłosić. Zgłoszenia: Jan Jonaczyk, mistrz obuwniczy, Rydzyno, pow. Leszno.

Używane meble

na sprzedaż. — Leszno, ulica Komieniusza 39, III. p.

Mieszkania

1 lub 2 pokojowe z kuchnią, uschłodzonej na pastercze, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Kto? wskazuje eksp. Głosu

Pokój umebł.

długi, front, z elektr. światłem z niekrop. wejściem, dla 1 lub 2 pnow, natychmiast lub od 1. 10. do wynajęcia, z utrzym. lub bez. Kempowa, Leszno, Dworcowa 43

2 pokoje front.

dobrze umebł. z ogrzewaniem, dla parów ewentl. dla małżeństwa, z używaniem kuchni, natychmiast do wynajęcia. Gdzie? wskazuje eksp. Głosu.

Kupię psa

na szczury
Leszno, Rynek 14 w składzie.

OGŁOSZENIA

w gazecie naszej są **SKUTECZNE!!!**

KINO-TEATR „IMPERIAL” (Hotel Polski)

Dziś w poniedziałek ostatni raz rewelacyjne arcydzieło dźwiękowe wykon. czcigł. w kolorach **GENERAL CRACK**

W roli gł. główny JOHN BARRYMORE. Początek o godz. 7 i 9.

Przepisy policyjne

dotyczące **ustawiania spłuwaczek oraz zakazu plucia w lokalach publicznych**

połeca

Drukarnia Leszczyńska

spółdz. z o. o.
Leszno, ulica Wolności 21. Telefon nr. 61.

Pieczętki

przepisowe, kauczkowe i mosiężne — dostarcza **Józef Rzepka**

księgarnia i skład papieru, Leszno, Rynek 14, tel. 16

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkami powieściowymi i dodatkami ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agencjach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą strażników itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.